



W seminarium

Otwarte drzwi

Sobota 30 kwietnia będzie „Dniem Otwartych Drzwi” w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu. Niedostępne zazwyczaj wnętrza seminaryjne staną otworem przed wszystkimi, którzy zechcą zobaczyć je w tym dniu. Najważniejsza oczywiście jest możliwość spotkania z wykładawcami i wychowawcami WSD oraz z klerykami. „Postaramy się otworzyć nasze serca, dzielić się naszymi radościami”, deklaruje w imieniu wspólnoty seminaryjnej referent prasowy WSD, kl. Grzegorz Kunas. Zapewnia również, że ten dzień dla kleryków jest jednym z wyjątkowych w roku. Podczas poprzednich „Dni Otwartych Drzwi” seminarium odwiedzało kilkadziesiąt osób. Program tegoroczny, którego motywem są słowa „To czyńcie na moją pamiątkę” jest następujący: 11.00 – Eucharystia, 12.30 – posiłek, 13.15 – spotkania w grupach, 14.00 – nabożeństwo.

Jubileusz kłodnickiej parafii

Przyszłość Kościoła

W niezwyklej czasie obchodziła swój jubileusz parafia pw. Matki Bożej Bolesnej w Kłodnicy (dzielnica Kędzierzyna-Koźła).

– W tych dniach wierni całego świata modlą się o dobry wybór nowego Papieża – Pastora całego Kościoła, a zarazem z wielką miłością i wdzięcznością wspominają Ojca Świętego Jana Pawła II. Otaczają go wdzięczną pamięcią nie tylko za jego nauczanie, ale przede wszystkim za to, że w dzisiejszym świecie pogubionych wartości ten Papież był jednoznacznym znakiem wiary i Chrystusowej Ewangelii – mówił bp Paweł Stobrawa w homilii skierowanej do uczestników jubileuszu 65-lecia powstania kłodnickiej parafii, a jednocześnie do młodzieży, która w tym dniu przyjmowała sakrament bierzmowania.

Parafia świętowała swój jubileusz 17 kwietnia, niemal dokładnie w 65. rocznicę jej powstania. Już w 1921 ks. Richter starał się o



ANDRZEJ KERNER

wydzielenie Kłodnicy z parafii kozielskiej. W roku 1928 wybudowano obecny kościół parafialny. 10 marca 1940 ks.

Josef Maruska ponownie zwrócił się do kurii we Wrocławiu z prośbą o utworzenie samodzielnej parafii. 16 kwietnia kard. Adolf Bertram erygował parafię kłodnicką, a dekret wszedł w życie 1 maja 1940 roku. Obecnie proboszczem parafii jest ks. Ewald Kudlek, pełniący ten urząd od 1985 roku.

Kościół w Kłodnicy podczas jubileuszu

Zwracając się do młodzieży, Ksiądz Biskup przypomniał słowa Jana Pawła II:

„Pragnę wam powiedzieć, że w dużej mierze przyszłość świata, Polski i Kościoła zależy od was”. – To od was, młodych, zależeć będzie także przyszłość wiary w tej parafii – powiedział Ksiądz Biskup, wyrażając jednocześnie wdzięczność parafianom za trwanie w Kościele i troskę o kościół parafialny. **K**

DNI PASCHALNE



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Koncert zespołu Trzecia Godzina Dnia, wykonującego muzykę pop-gospel, zakończył tegoroczne Dni Paschalne, organizowane po raz piąty przez Duszpasterstwo Akademickie „Resurrexit” w Opolu. Tegoroczne Dni zostały dedykowane pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II, odbywały się od 11 do 14 kwietnia. W ciągu czterech wieczorów w auli seminaryjnej (nad kościołem przy ul. Drzymały 1a) uczestnicy Dni Paschalnych spotkali się ze słynnym himalaistą Krzysztofem Wielickim, mogli wysłuchać koncertów Grupy Mo-Carta i Grzegorza Turnaua oraz wspomnianej Trzeciej Godziny Dnia. Wieczory rozpoczynały się adoracją Najświętszego Sakramentu, po której w kościele seminaryjno-akademickim odprawiana była Eucharystia w intencji zmarłego Ojca Świętego.

Zespół Trzecia Godzina Dnia podczas opolskiego koncertu

Dzień Świętości Życia

OPOLE GRUDZICE. Dzień Świętości Życia, obchodzony w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, zbiegł się z przeżywaną żałobą po śmierci Jana Pawła II, największego obrońcy życia. I właśnie do nauki papieskiej odwoływał się ks. Józef Mikołajec, dyrektor Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia, w kazaniu głoszonym podczas Mszy św. sprawowanej w kościele Matki Bożej Fatimskiej w Opolu Grudzicach, w którym przypomniał o roli rodziny, o radości życia przez nią przekazywanej, o tym, że szczęśliwa rodzina jest najlepszym ambasadorem życia. W koncele-

brze uczestniczyli: diecezjalny duszpasterz rodzin ks. Jerzy Dzierżanowski i duszpasterz rodzin ks. Paweł Landwójtowicz, ks. Marek Trzeciak, ks. Wolfgang Globisch, ks. Leonard Makiola, ks. Jan Polok, ks. Adam Igielski i ks. Hubert Kowol. Za papieża Jana Pawła II, za wszystkich obrońców życia, za pracowników instytucji i wolontariuszy pracujących na rzecz rodziny i życia poczętego modlili się licznie przybyli wierni, pracownicy Domu Matki, Dziecka w Grudzicach, Katolickiej Poradni Rodzinnej, Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego, parafialnych i dekanalnych poradni rodzinnych.

Muzeum regionalne

ŁUBOWICE. W Centrum Kultury i Spotkań otwarte zostało regionalne muzeum, w którym ważne miejsce zajmują eksponaty związane z życiem Josepha von Eichendorffa, udostępnione przez ks. proboszcza Henryka Rzegę, od lat prowadzącego parafialne muzeum poświęcone wielkiemu poecie

pochodzącemu z Łubowic. W nowo utworzonym muzeum regionalnym znalazły się też zabytkowe pamiątki z XIX wieku oraz eksponaty odkryte w czasie przeprowadzanych lokalnych wykopalisk. Ekspozowane są również zachowane do dzisiaj meble pochodzące z zamku Eichendorffów.

Wystawa o Ameryce Łacińskiej

KIETRZ. Przez cały marzec w Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki ekspozowana była wystawa „Ameryka Łacińska oczyma misjonarzy”, na której zgromadzono materiały pogładowe, przybliżające Amerykę Łacińską z jej geografii, historią i współczesnością. Część ekspozycji, w tym eksponaty użyczo-

ne przez ojców werbistów i siostry ze Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego z „Annuntyaty” w Raciborzu, poświęcona była udziałowi Polaków, a szczególnie polskich misjonarzy, w życiu ludności krajów Ameryki Łacińskiej. Wystawa stała się okazją do przeprowadzenia lekcji na temat kontrastów, piękna i bogactwa Ameryki Łacińskiej, przeprowadzonej przez Irenę Lorenc-Czajkowską i ks. Piotra Glinkę. Odbyła się też projekcja filmu „Misja”, który przybliżył życie codzienne Indian. Zwieńczeniem wystawy był konkurs wiedzy o Ameryce Łacińskiej, który został przeprowadzony 11 kwietnia br. Pierwsze miejsce zajęł Remigiusz Jaworek, II d, drugie: Łukasz Cyps, II e, trzecie: Katarzyna Duda, II f. Odpowiedzialnymi za zorganizowanie wystawy byli nauczyciele: Maria Zapotoczna, Irena Lorenc-Czajkowska, Ewa Janczura, Agata Mormul i ks. Piotr Glinka.



Irena Lorenc-Czajkowska prowadzi lekcję

KS PIOTR GLINKA

Złoty jubileusz kapłaństwa ojca Hilarego



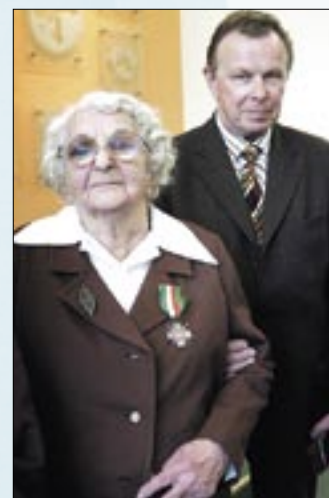
ROMAN KONZAL

NYSZA. W niedzielę 10 kwietnia 2005 roku, w kościele św. Elżbiety w Nysie, podczas Mszy świętej o godzinie 11.00 obchodzono jubileusz 50-lecia kapłaństwa ojca Hilarego Mamorskiego, franciszkanina. Ojciec Hilary do lat 80., przez 21 lat, pracował w Nysie i 18 lat był proboszczem parafii św. Elżbiety. Wszystkim znany, przez wielu bardzo lubiany, choć przez swoje bezkompromisowe mówienie prawdy miał wielu przeciwników. Nie bał się nikogo, i dlatego nieraz ucierpiał z tego powodu. Był

nawet więziony w latach komunistycznych za obronę krzyża w Gliwicach. Ze względu na chorobę i słaby wzrok, podniósł uroczystości przewodniczył ojciec Emanuel Zak, obecny gwardian i proboszcz parafii w Gliwicach, w której aktualnie ojciec Hilary przebywa. Uroczystość w świątyni, pięknie udekorowanej, z licznym udziałem wiernych, z delegacjami składającymi dostojnemu Jubilatowi życzenia i okolicznościowe prezenty, wywołała wiele wzruszeń nie tylko u Jubilata.

Krzyż Zesłańców Sybiru

OPOLE. 13 kwietnia, w Dniu Pamięci Ofiar Katynia i z okazji 65. rocznicy drugiej masowej wywózki Polaków na Sybir, odznaczono 150 sybiraków Krzyżem Zesłańców Sybiru nadanym przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Aktu dekoracji dokonał wojewoda opolski, pani Elżbieta Rutkowska, podczas uroczystego spotkania w Urzędzie Wojewódzkim. Uroczystości z tej okazji, podczas których najstarsi z grona sybiraków uhonorowani zostaną ustanowionym w ubiegłym roku Krzyżem Zesłańców Syberii, odbędą się również w innych miastach Opolszczyzny. Uroczystość w Urzędzie Wojewódzkim uświetnił występ uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Odnaczona Krzyżem Zesłańców Sybiru, przyznany przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, 95-letnia Antonina Danielko z Opola z urodzonym na Syberii synem Ryszardem.

Zapraszamy

■ **NA PIELGRZYMKĘ DO WINOWA.** Szentszacki Instytut Sióstr Maryi zaprasza na X Jubileuszową Pieszę Pielgrzymkę z katedry opolskiej do sanktuarium MB Trzykroć Przedziwnej w Winowie, która odbędzie się 1 maja. W programie: Eucharystia w katedrze (godz. 12.00); konferencja w kościele św. Józefa w Opolu Szczepanowicach (godz. 14.15); nabożeństwo majowe w sanktuarium w Winowie (godz. 16.00); spotkanie przy ognisku (godz. 17.00). Intencje pielgrzymki: Światowe Spotkanie Młodych w Kolonii oraz dziękczynienie za pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II i I Synod Diecezji Opolskiej.

■ **NA SZKOLENIE DLA ANIMATOREK DZIECI MARYI.** Od 6 do 8 maja w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny „Betania” w Leśnicy, odbędzie się spotkanie szkoleniowo-formacyjne dla animatorek grup Dzieci Maryi oraz dziewcząt, które w przyszłości chciałyby być animatorkami (dziewczęta ze szkół średnich lub ostatniej klasy gimnazjalnej). W programie między innymi wykład o. dr. hab. Bonawentury Smolki OFM: „Dogmat Niepokalanego Poczęcia”. Rozpoczęcie spotkania w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę ok. godz. 10.00. Opłata za pobyt: 30 zł. Prosimy zabrać Pismo Święte, notatnik i spiwór. Zgłoszenia przyjmują Siostry Służebniczek, „Betania”, ul. Klasztorna 2, 47-150 Leśnica lub telefonicznie 404 83 30, 404 82 30.

■ **NA DNI SKUPIENIA DLA DZIEWCZĄT** od 15. roku życia, który odbędzie od 6 do 8 maja w Nysie. Na skupienie zapraszają siostry marianki: al. Wojska Polskiego 79, Nysa, tel.: (77) 433 36 22. Opłata za pobyt według możliwości. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje s. Michaela. ■

Pamięci kapłana

Śp. ksiądz dziekan Jerzy Bortel

Ks. Jerzy Bortel pochodził z parafii Ujazd. Urodził się 2 października 1953 r. w Strzelcach Opolskich. Egzamin dojrzałości złożył w Technikum Chemicznym w Sławięcicach w 1973 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie, natomiast święcenia kapłańskie przyjął 6 maja 1979 r. w Opolu.

Był wikariuszem w parafiach św. Mikołaja w Raciborzu (1979–1982) i św. Jacka w Bytomiu (1982–1985), następnie pracował w parafii św. Rocha w Starych Budkowicach, najpierw jako wikariusz i administrator, a 29 maja 1990 r. został jej proboszczem. W tej parafii przepracował w sumie dwadzieścia lat. W latach 1995–1997 pełnił obowiązki wicedziekana dekanatu zagwiździańskiego. Odznaczony został tytułem dziekana honorowego. W sobotę 2 kwietnia 2005 r. został odwołany do wieczności.

Modlitwom podczas eksportacji przewodniczył dziekan dekanatu zagwiździańskiego ks. Jerzy Obst, natomiast słowo Boże wygłosił krewny zmarłego kapłana ks. dr Piotr Pierończyk, proboszcz parafii Czarnowąsy. Obrzędem pogrzebowym, które odbyły się 6 kwietnia, przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. W kazaniu biskup Paweł nawiązał do śmierci Ojca Świętego, bowiem zarówno Papież, jak i budkowicki proboszcz zmarli tego samego dnia, i obaj byli poddani próbie cierpienia i krzyża.

Śp. ks. Jerzy Bortel od ośmiu lat dźwigał krzyż choroby. Poddawany był dializie



JERZY STEPILEWSKI

w Wojewódzkim Centrum Medycznym w Opolu. Trzy razy każdego tygodnia trzeba było zawozić go na oddział nefrologii. Sam transport do szpitala każdego roku wykazywał na samochodowym liczniku około 10 tysięcy kilometrów, a zatem przez 8 lat trzeba było pokonać trasę liczącą 80 tysięcy kilometrów. Przez wszystkie te lata za kierownicą samo-

chodu zasiadała pielęgniarka Kinga Szczerbowska, a dorazną fachową pomocą medyczną choremu kapłanowi służył dr Mariusz Szczerbowski. Mimo poważnej choroby proboszcza duszpasterstwo parafialne biegło normalnym tokiem, bowiem schorowany ks. Jerzy Bortel mógł zawsze liczyć na kolejnych księży wikarych. Im należą się słowa uznania i podziękowania za to, że nie tylko starali się wypełniać swoje obowiązki kapłańskie, ale zawsze wspierali chorego proboszcza. W tym trudnym czasie wspierały go również działające na terenie parafii zespoły i grupy. Ich żywotność mieli możliwość poznać w ostatnim czasie słuchacze Radia Plus Opole i czytelnicy opolskiego „Gościa Niedzielnego”.

Śp. ks. dziekan Jerzy Bortel spoczął na cmentarzu parafialnym w Starych Budkowicach obok grobu swojego poprzednika ks. prałata Henryka Kocka.

Ks. JERZY OBST

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania
ks. bp. Pawłowi Stobrawie
za przewodniczenie Mszy św. pogrzebowej
oraz za słowo Boże,
kapłanom, siostronom zakonnym,
parafianom z Budkowic, Ujazdu, przyjacielom
oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie

ŚP. KS. JERZEGO BORTLA

szczególne słowa podziękowania
ks. Waldemarowi Klosemu
za zorganizowanie pogrzebu oraz za pełne miłości
towarzystwo ks. Jerzemu w jego drodze krzyżowej;
Stacji Opieki Caritas w Zagwiździu
oraz Caritas Diecezjalnej
za opiekę medyczną w latach choroby
na ręce ks. prałata Arnolda Drechslera
oraz państwa Kingi i Mariusza Szczerbowskich

składa rodzina



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Opole modliło się nieprzerwanie, w kościołach, na ulicach i w domach. Młodzież nie pomieszczała się w katedrze, gdy w przeddzień pogrzebu Ojca Świętego przybyła na Eucharystię sprawowaną przez abp Alfonsa Nossola. Tak samo licznie profesorowie i studenci uczestniczyli w nabożeństwach sprawowanych w kościele seminaryjno-akademickim św. Jadwigi i w kościele akademickim ojców jezuitów. Wieczorem 5 kwietnia studenci utworzyli krzyż z świateł w swoim akademiku i otoczyli go, trzymając się za ręce. Modlili się za Papieża.

Przyszłość



IERZY STEMPLEWSKI

Tysiące wiernych ze świecami i zniczami pozostało na placu przykatedralnym i na pobliskich ulicach. Opolska katedra Podwyższenia Krzyża Świętego okazała się za mała w ten czwartkowy, pamiętny wieczór, gdy wierni zgromadzili się na Mszy św. w intencji Ojca Świętego sprawowanej przez bpa Jana Kopca, bpa Pawła Stobrawę i kapłanów diecezjalnych, którym przewodniczył abp Alfons Nossol. W pochodzie pamięci wierni przeszli ulicami Opola, łącząc katedrę z kościołem seminaryjnym.



IERZY STEMPLEWSKI

Marsz wdzięczności w Opolu

Nic nie zdoła zatrzeć w naszej pamięci rozmiarów owego przyjścia do papieża – zwłaszcza ludzi młodych – w ostatnich dniach jego ziemskiej pielgrzymki. Oglądaliśmy cud zwycięstwa Łaski w naszych kościołach, na naszych ulicach, placach, na ekranach telebimów i telewizorów. Watykan nie zdołał pomieścić tych wszystkich, którzy przyszli, aby pożegnać Dobrego Pasterza, ale podobnie za małe okazały się katedra opolska i plac przed kościołem seminaryjno-akademickim. Nigdy nie widziałem w Opolu, przez wszystkie lata mojego biskupiego posługiwania, takich tłumów na modlitwie. „Teraz przyszliście do mnie. Dziękuję Wam za to!”.

Z listu pasterskiego biskupa opolskiego Alfonsa Nossola



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

cie do mnie



ANDRZEJ KERNER

U góry: Godzina śmierci. Godzina modlitwy. Godzina gasnących świateł w naszych domach. Godzina bicia dzwonów. Tutaj upamiętniona płonącymi zniczami.

Po lewej: Na Górę Świętej Anny, miejsce spotkania z Ojcem Świętym, przyjeżdżali na modlitwę wierni nie tylko z naszej diecezji. W czuwaniu młodych w noc przed pogrzebem Jana Pawła II uczestniczyło ponad tysiąc osób z różnych stron kraju. Na podświetlany nocą ołtarz papieski wchodzili ludzie, by być na miejscu, gdzie stał Jan Paweł II. Bazylika św. Anny Samotrzeciej była otwarta nieustannie, dopóki byli ludzie chętni do modlitwy.



ANDRZEJ KERNER



ANDRZEJ KERNER

U góry: Świt dnia pogrzebu, 8 kwietnia, w alei Jana Pawła II w Kędzierzynie-Koźlu. Parę godzin wcześniej przeszło nią ponad dziesięć tysięcy ludzi, największe zgromadzenie w dziejach miasta. Ten marsz wdzięczności zakończył się nocnym czuwaniem w kościele Ducha Świętego.

Po lewej: W Raciborzu przez dwa wieczory i nocę poprzedzające pogrzeb Jana Pawła II na placu Długosza (koło kościoła farnego) na „Raciborskim pożegnaniu Ojca Świętego” gromadziło się około dziesięć tysięcy ludzi. Modlitwa, jak wszędzie, trwała długo w noc, a w kościele farnym stały długie kolejki do spowiedzi.

Perelki Słowa (16)

POCZĄTEK HISTORII

Piotr zaczął wyjaśniać: Trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy. Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło też tych sześciu braci (Dz 11,4.11n).



Szczegół ważnej historii. A właściwie szczegół epizodu, od którego zaczęła się historia także nasza. Chodziło o sprawę wielkiej wagi, której przedtem Apostołowie nie uświadamiali sobie. Oni – Hebrajczycy z Hebrajczyków (takiego zwrotu użył Paweł – Flp 3,5). Jezus był z ich narodu. I wiara była ich, Hebrajczyków. Owszem, Jezus nakazywał: „Idźcie więc i zyskujcie uczniów ze wszystkich narodów” (Mt 28,19). Ale to była jakaś abstrakcja. Tymczasem rozległo się całkiem realne kołatanie do drzwi. Trzech ludzi, wysłanników rzymskiego oficera (jakby nie patrzeć, to była okupacyjna armia), prosi Piotra, by poszedł z nimi. Ich pan zaprasza ich do siebie. Gdyby Piotr grzecznie odprawił ich z niczym, gdyby nic nie mówiąc, odszedł, gdyby zatrzasnął przed nimi drzwi – nikt by się nie zdziwił. Przynajmniej nikt z braci-chrześcijan. A Piotr poszedł. Zdziwili się wszyscy. Trzeba jednak doczytać całą historię, by zrozumieć: Bóg przygotował Piotra widzeniem. A potem jeszcze to natchnienie: Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Dobrze że Piotr usłuchał. Gdyby nie poszedł, ja nie znalazłbym Jezusa. Musiał się biedak tłumaczyć, ale na koniec wszyscy wielbili Boga. I to był początek historii Kościoła.

Ks. TOMASZ HORAK

Jubileusz najstarszego kapłana Opolszczyzny

Stulecie ks. Leona Kary

„Spowiedź, Komunia św. i namaszczenie chorych” – to recepta na długie życie, jaką przedłożył kiedyś ks. radca Leon Kara, który 11 kwietnia obchodził stulecie urodzin.

Witając gości zgromadzonych w opolskiej katedrze na dziękczynnej Eucharystii, ks. dr Rudolf Pierskała, dyrektor Diecezjalnego Domu Księży Emerytów im. Jana Pawła II w Opolu, dodał do tych słów Czcigodnego Jubilata jeszcze „pogodę ducha, brak pretensji, otwartość na każdego człowieka i codzienną fajeczkę”.

Na Mszy św. zgromadzili się kapłani z abpem Alfonssem Nossolem i bpem Pawłem Stobrawą, siostry franciszkanki z przełożoną prowincji s. M. Rafałą Ratuszyny OSF, członkowie najbliższej rodziny, pracownicy domu księży emerytów oraz delegacje z parafii Walce i Pauliny Mochów. Liturgię uświetniła orkiestra dęta z Mochowa, gdzie ks. Kara był przez 20 lat proboszczem.

W kazaniu abp Alfons Nossol podkreślił, że jest to wyjątkowy dzień, w którym „nasze oczy skierowane są tęsknie na wielkiego kapłana naszych czasów, sługę sług, zmarłego Ojca Świętego, który został odwołany do wieczności 2 kwietnia, (...) a który wskazywał nam, czym jest kapłaństwo”. Biskup opolski podkreślił, że łaska stuletniego życia ziemskiego jest wyjątkowym darem nieba, zważywszy, że nie było ono łatwe i miało wiele ciernistych odcinków. Przypomnił również zgromadzonym najważniejsze daty i wydarzenia z życia ks. radcy Leona Kary, który urodził się 11 kwietnia 1905 r. w Walcach, naukę gimnazjalną odbywał w Würzburgu na Bawarii, natomiast studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Święcenia kapłańskie przyjął



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

29 czerwca 1934 r. we Wrocławiu z rąk kard. Adolfa Bertrama i jest ostatnim żyjącym w diecezji opolskiej kapłanem wyświęconym przez tego wybitnego hierarchę. Jako wikariusz pracował w parafii św. Bartłomieja w Gliwicach (1934–1935), w Bytomiu Karbiu (1935–1937), Oleśnie (1937–1938) i Zabrze Rokitnicy (1938–1941). W 1941 r. został powołany do wojska i wysłany na front wschodni, gdzie był sanitariuszem i brał udział m.in. w bitwie stalingradzkiej. Tam dostał się do niewoli sowieckiej, z której udało mu się zbiec i szczęśliwie powrócić w rodzinne strony. Po zakończeniu działań wojennych podjął pracę duszpasterską na Opolszczyźnie. Pracował kolejno w Raszowej, Kuźni Raciborskiej, Radawiu, Dzieńmarowach i Grudni Wielkiej, a następnie był proboszczem w Kierpieniu (1950–1958) i Paulinach Mochowie (1958–1978). Na emeryturę przeszedł w 1978

Ks. radca Leon Kara w otoczeniu swoich opiekunów z Diecezjalnego Domu Księży Emerytów

r. i zamieszkał w rodzinnych Walcach. Gdy w 1983 r. oddano do użytku Diecezjalny Dom Księży Emerytów w Opolu został jego pierwszym mieszkańcem i przebywa tam po dzień. Przedstawiając biogram Czcigodnego Jubilata, abp Alfons Nossol podkreślił, że „kapłan musi być człowiekiem czyniącym pokój i dbającym o jedność wspólnoty ludu Bożego”, i podziękował ks. radcy Leonowi Karze, że w swoim kapłańskim posługiwaniu te cechy reprezentował. Przypomnił również, że gdy w jego 97. urodziny śpiewano mu tradycyjne „100 lat”, ks. Kara mówił – „nie róbmy Panu Bogu przepisu” – dlatego dodał, że obecnie trzeba mu żyć 200 lat!

Na zakończenie Czcigodnemu Jubilatowi oprócz składanych życzeń i prezentów wręczono bukiet stu róż, który ks. Leon Kara następnie pozostawił na ołtarzu Matki Bożej Opolskiej.

Zabytki ziemi strzeleckiej

Pałace, zamki i dwory

Ziemia strzelecka, tak jak i cały Śląsk, była gęsto usiana zamkami, pałacami i dworami, budowanymi przez śląskie rody szlacheckie, magnackie i książęce. Dzisiaj z zalem oglądamy resztki zabytkowych budowli, bezpowrotnie znikających ze śląskiego pejzażu, i martwi nas brak troski o te, które pozostały.

Niewiele z nich miało szczęście pozyskać autentycznych mecenasów sztuki, chroniących i restaurujących pamiątki z przeszłości, dzięki którym nadal świadczą o bogatej historii Śląska i służą ludziom. W okolicach Strzelc Opolskich takimi „szczęśliwcami” są: zamek w Kamieniu Śląskim – sanktuarium św. Jacka – odbudowany przez Kościół opolski; pałac w Szmyszowie, pełniący funkcję Domu Pomocy Społecznej, czy pałac w Izbicku, obecnie remontowany przez jego właściciela.

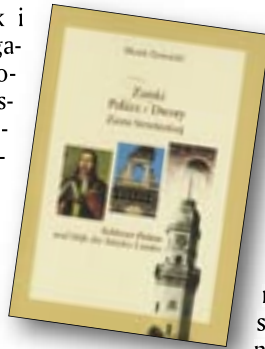
O tych, które nadal służą ludziom i o tych, po których pozostał tylko ślad – jakaś brama, ogrodzenie, kikuty murów – pisze Marek Gaworski, i dokumentuje zarówno ich przeszłość, jak i teraźniejszość bogatym materiałem ikonograficznym, własnymi fotografiami, dawnymi pocztówkami, rysunkami herbów. Wydawcą „Zamków, pałaców i dworów ziemi strzeleckiej” jest Bogusław Szybkowski (Wydawnictwo MS), który również jest redaktorem tego pożytecznego albumu, dającego sporą dawkę wiedzy o historii tej ziemi, o ludziach i wydarzeniach, o kulturotwórczej i gospodarczej roli takich rodów, jak Posadowskich, Renardów, Strachwitzów, Kalinowskich.

Szczególnie interesującym jest rozdział poświęcony

ruinom zamku w Strzelcach Opolskich. Jego historia sięga XIII wieku, a budowniczymi i właścicielami tego zamku byli między innymi książę piastowski Albert, Georg Hohenzollern-Ansbach, hrabia Georg von Reditern, hrabia Gustaw Colonna. Ostatni właściciel hrabia Wolfgang Castell-Castell w latach 1932–1945 zmodernizował zamek, udoskonalił system kanalizacyjny i zaopatrzył budynek w liczne łazienki i toalety, urządzone według najnowszych europejskich standardów.

Dodatkową zaletą albumu jest jego dwujęzyczność: tekst podany został w języku polskim i niemieckim.

Marek Gaworski, „Zamki, pałace i dwory ziemi strzeleckiej”, Wydawnictwo MS, 2005



W dzwonnicy przy kościele św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie

„Skarbiec św. Jakuba” otwarty

W pierwszych dniach kwietnia został otwarty „Skarbiec św. Jakuba”, mieszczący się w dzwonnicy przy kościele św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie. Pomysł utworzenia stałej ekspozycji cennych sprzętów liturgicznych, obrazów i rzeźb zrodził się w 1998 r. z racji obchodów 800-lecia poświęcenia pierwszego kościoła parafialnego. Wtedy też zorganizowano w nyskim muzeum wystawę sprzętów, które na co dzień przechowywano w sejfach, kasach pancernych, katedralnym skarbcu, czasem tylko wykonywanych w liturgii.

Liczba cennych dzieł, zwłaszcza sztuki złotniczej, jest imponująca. Można je po-

dziwiać we wnętrzu XV-wiecznej dzwonnicy, gdzie wybudowano trzypiętrową galerię ze stali i szkła. Powstanie tej niezwykłej ekspozycji stało się możliwe dzięki finansowemu wsparciu stowarzyszeń z Niemiec, osób prywatnych i Fundacji Ratowania Zabytków Katedry Nyskiej.

Obecnie można tam obejrzeć wspaniałe dzieła nyskich złotników. Wkrótce, jak zapewnia kustosz skarbcza, ks. prałat Mikołaj Mróz, wystawa zostanie uzupełniona obrazami i rzeźbami. Z okazji otwarcia wystawy został wydany również świetny katalog opracowany przez ks. Mikołaja Mroza.



„Skarbiec św. Jakuba” znajduje się w imponującej trzypiętrowej galerii zbudowanej ze stali i szkła

Czwarta rano

ŻAŁOBA

Wprawdzie niektórzy twierdzą, że po śmierci Ojca Świętego powinniśmy się cieszyć, a nie trwać w żałobie, ale ja sądzę trochę inaczej. Zwolennicy radości argumentują, że przecież poszedł do nieba, więc trzeba się po chrześcijańsku radować. Zapytam naiwnie: a gdzież On miał pójść jak nie TAM?! Czy ktoś w ogóle miał jakieś wątpliwości, gdzie odchodzi Jan Paweł II? Nawet kard. Ratzinger, raczej nieskory do sentymentalnych oświadczeń, widzi Go już w oknie niebios.

Ta pewność nie kłóci się przecież jednak z potrzebą żałoby. Głęboka tradycja katolicka dobrze rozumie i akceptuje ból po stracie bliskich. Chyba tylko jakieś marginalne grupy – w gruncie rzeczy negujące wartość rzeczywistości ziemskiej – mogą twierdzić, że duchowa radość ze zwycięstwa nad śmiercią powinna wymazać smutek z naszych ciał. Co więcej: właściwe przeżycie czasu żałoby wręcz pozwala lepiej pojąć, że ci, którzy odeszli, cieszą się radością wieczną.

Io tym chyba też powinno się teraz mówić: jak dobrze przeżyć żałobę, kiedy ją zakończyć, co robić, by nie zamknąć się w smutku, poczuciu straty czy osierocenia. Tu nie ma uniwersalnych odpowiedzi. Niech każdy przeżywa żałobę na swój sposób. Byle szczerze. Byle nie na pokaz, byle jak najbardziej osobiście. Niektórym wystarczył ten tydzień, inni potrzebują więcej czasu. Najgorsze, co mogłoby się nam zdarzyć, to jakaś rywalizacja, konkurowanie o to, kto jest najlepszym dzieckiem Ojca, kto bardziej Go kocha. Przyminałoby to gorszące rodzinne kłótnie nad grobem.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII
pw. Narodzenia NMP w Rogach

Wiejska parafia

740 mieszkańców, żyjących w siedmiu wioskach, oddalonych średnio około 3 kilometrów od kościoła parafialnego, to parafia pw. Narodzenia NMP w Rogach, w dekanacie niemodlińskim.

Parafia w Rogach powstała w 1890 r. i została wydzielona z parafii Niemodlin. Po rozmaitych zmianach terytorialnych, następujących w latach 1949–1959, ustaliły się jej obecne granice. Do parafii należą następujące miejscowości: Rogi, Góry Małe, Góry Wielkie, Roszkowice, Rutki, Tarnica i Tlustoręby. Mimo że parafia w Rogach istnieje od 115 lat, kościół wzmiankowany tam był już w 1335 roku. W 1685 r. poświęcona została drewniana świątynia. Obecny kościół parafialny zbudowano w latach 1901–1903 w stylu neoromańskim, a ufundował go właściciel dóbr niemodlińskich, hrabia Fryderyk Praszma. Dawny drewniany kościół przez 90 lat stał obok, a następnie został przeniesiony do Muzeum Wsi Opolskiej, natomiast część jego wyposażenia zasilila zbiory Muzeum Diecezjalnego w Opolu.

Mieszkańcy parafii

pochodzą z różnych części Polski. „Większość parafian to pracownicy dawnych PGR-ów. Mi-

mo że teren tu wiejski, to gospodarstw jest tylko osiem, i to nieprzekraczających 10 hektarów ziemi. Ludność w większości utrzymuje się z zasiłków dla bezrobotnych” – mówi ksiądz proboszcz Wojciech Tyczyński. Rogi, leżące nieco na uboczu, posiadają szkołę podstawową, do której uczęszczają dzieci z 9 wiosek. „Dobrze układa się współpraca parafii ze szkołą, która pełni rolę ośrodka kultury, a uczniowie każdego roku przygotowują przedstawienie jasełkowe” – dodaje proboszcz. Ponadto w budynku plebanii znajduje się siedziba stacji opieki Caritas dla gminy Niemodlin.

Ruch Szensztacki i inni

W parafii rozwija się Ruch Szensztacki. Spotkania formacyjne dla rodzin i młodzieży raz w miesiącu prowadzi s. Judyta Osińska z Winowa. Oprócz tego są tam cztery róże różańcowe, Straż Honorowa Serca Jezusowego, chór mieszany, liturgiczna służba ołtarza i parafialna rada duszpasterska. To właśnie z inicjatywy tej ostatniej grupy powstał w 2000 r. nowy cmentarz, odnowiono dach kościoła parafialnego i plebanie. „Na stulecie kościoła parafianie wykonali nowy mur przy kościele, podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz ufundowali witraż-rozetę u podstawy wieży kościoła” – wyl-



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

cza ks. Wojciech Tyczyński. Zresztą mieszkańcy poszczególnych wiosek pod kierunkiem swoich softysów przygotowują według kolejności co roku ołtarze na Boże Ciało, szopkę i Boży grób.

Tradycją w Rogach stały się rekolekcje dla dzieci prowadzone przez siostry misyjne z klasztoru Annuntiata w Raciborzu oraz spotkania powołaniowe, na które zapraszane są siostry z różnych zgromadzeń zakonnych. „Niestety, nie ma z naszej parafii powołań kapłańskich i zakonnych, ale przez częste zapraszanie sióstr zakonnych przynajmniej dostrzegam większy szacunek dla kapłaństwa” – mówi ks. Tyczyński.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI



KS. WOJCIECH TYCZYŃSKI

święcenia kapłańskie przyjął 20 maja 1973 r. w Opolu. Pracował jako wikariusz w parafiach: Kopienica-Łubie (1973–1974), Otmuchów (1974–1975), Łącznik (1975–1976) i Pietrowice Wielkie (1976–1982), a następnie był proboszczem w Kamienniku. Od 1990 roku jest proboszczem w Rogach i dekanalnym ojcem duchownym.

**Kościół
pw. Narodzenia NMP
w Rogach**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Twórca Ruchu Szensztackiego, o. Józef Kentenich, napisał kiedyś: „Czujemy się w szczególny sposób ulubieńcami Pana Boga, który wezwał nas po imieniu i wypisał nas na swojej dłoni”. Te słowa są bliskie mojemu sercu, gdyż należę do Ruchu Kapłanów Szensztackich. Jest to ruch maryjny, Matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej. Co roku uczestniczę w rekolekcjach prowadzonych przez Ojców Szensztackich. Mam świadomość całkowitego poświęcenia się Maryi i zawierzenia Jej swego kapłańskiego życia. Napotykam w moim życiu przeróżne przeciwności, uprzedzenia, obmowy, oziębłość, niecierpliwość, pogardę czy chorobę. Są to krzyże moje, moich parafian, przyjaciół i bliskich. W ich dźwiganium pomaga mi Maryja. Dlatego też w każdej wiosce – w Rogach, Roszkowicach, Górach Małych i Górach Wielkich, Rutkach, Tarnicy i Tlustorębach – pielgrzymuje małe sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. Wierzę, że Ona, jako Matka kochająca, odwiedzając domy parafian w każdym miesiącu, zaradzi wszelkim oczekiwaniom i pomoże wszystkim, którzy do Niej się uciekają.